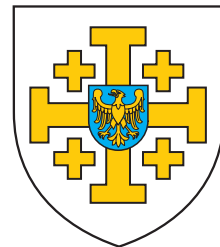


STOWARZYSZENIA BIULETYN



Śląskie Środowisko Wiernych Tradycji Łacińskiej
Rok VII Nr 10-11 (70-71) w w w . t r a d y c j a . o r g listopad-grudzień MMXI

Święto Objawienia Pańskiego - Epifania



Święto Trzech Króli jest jednym z najstarszych świąt w Kościele. Obchodzone je na Wschodzie od III wieku, a na Zachód przedostało się pod koniec IV wieku.

Słowo „Epifania” znaczy „objawienie”. Epifania, podobnie jak Boże Narodzenie, przedstawia nam Boga, który staje się widzialnym, z tą różnicą jednak, że teraz nie tylko Żydom, ale i poganom okazuje Bóg Syna swego. Już Izajasz proroczo widzi Kościół pod figurą Jerozolimy, do której „napływa mnogość pogan, złoto i kadzidło przynosząc”. (Iz 60 1-6)

W dzisiejszym dniu czcimy objawienie się Boga w widzialnej postaci. Wcieloony Bóg objawił się poganom w osobach Mędrców, narodowi wybranemu przy chrzcie w Jordanie i swoim uczniom przez cud dokonany w Kanie Galilejskiej.

Oficjalna nazwa święta brzmi Epifania. Terminem tym Grecy określali uroczysty wjazd władcy. Święcimy dzisiaj przybycie na ziemię wielkiego Króla, którego panowanie ogarnia nie tylko wszystkie kraje, ale cały wszechświat. Chrystus Król nawiedza dzisiaj swój Kościół - wiekiustą Jerozolimę, obdarzając ją skarbami łaski.

Do Kościoła powołane są wszystkie narody. Cała tradycja chrześcijańska widzi w Mędrkach ze Wschodu pierwociny narodów pogańskich. Za nimi w bramy Kościoła Chrystusowego wchodzą coraz to nowe ludy. W ten sposób spełnia się proroctwo Izajasza, które czytamy dziś w lekcji mszalnej.

Powołanie do wiary zawiera w sobie powołanie do świętości. Bóg obdarzył nas światłem wiary, „abyśmy się stali uczestnikami dziedzictwa Świętych w światłości”.

Modlimy się dzisiaj o wierność naszemu powołaniu, która ma nas doprowadzić do oglądania Boga (kolekta).

Dary Mędrców mają znaczenie symboliczne. Oznaczają godność królewską Chrystusa (złoto), wpływającą z połączenia się natury ludzkiej (mirra) z Boską (kadzidło). Dlatego wyobrażają one samego Zbawiciela.

W kościołach poświęca się dzisiaj te dary oraz kredę przeznaczoną do oznaczenia drzwi domów inicjałami trzech Mędrców i datą roku. Zwyczaj ten wiąże się z obrzędem ogłaszania w dniu dzisiejszym świąt ruchomych. W pierwsze wielkie święto roku kalendarzowego w katedrach i głównych kościołach po odśpiewaniu Ewangelii kantor ogłasza daty niedziel i świąt okresu wielkanocnego. ■

Mszał Rzymski, Wydawnictwo Pallottinum 1963

Niedziela Świętej Rodziny

Święto zaczęto obchodzić w różnych krajach i diecezjach od wieku XVIII. Po raz pierwszy ustanowił je 4 listopada 1684 r. w Kanadzie, za aprobatą papieża Aleksandra VII, biskup Francois Montmorency-Laval. Na stałe do liturgii wprowadzono je za pontyfikatu papieża Leon XIII, który na prośbę kard. Bausa, arcybiskupa Florencji, 20 listopada 1890 r. wydał dekret aprobujący „kult czci zwrócony ku Rodzinie Świętej”. Zatwierdził je papież Leon XIII (+ 1903). W swoich pismach, m.in. w *Neminem fugit* (z 14 czerwca 1892 r.) i *Cum nuper*, niejednemu raz zachęcał do naśladowania Najświętszej Rodziny. Wskazywał też na dobrodziejstwa, jakich można oczekiwać dzięki pobożności i związkom ze Świętą Rodziną: postęp w miłosierdziu, świętość obyczajów, atmosferę pobożności. W jednej ze swoich encyklik pisze: „Pod opieką Najświętszej Matki i św. Józefa w zupełnym ukryciu wychowywał się Jezus, Słońce sprawiedliwości, zanim swym blaskiem oświecił narody. Niewątpliwie jaśniała w tej Rodzinie wzajemna miłość, świętość obyczajów i pobożne ćwiczenia - jednym słowem wszystko, co rodzinę może uszlachetnić i ozdobić, aby dać na wzór naszym czasom”. Leon XIII był też pierwszym, który wskazał na małżeństwo jako miejsce uświęcenia (*Arcanum divinae sapientiae*), nadrabiając wielowiekowy brak spojrzenia na rodzinę, jako na miejsce postępu duchowego i służby w Kościele. Papież Benedykt XV (+ 1922) rozszerzył święto świętej Rodziny na cały Kościół.

Obrazy przedstawiające Najświętszą Rodzinę spotykamy już w katakumbach. Jednak Józef jest raczej jako statysta i na planie dalszym. Dopiero od wieku XIV

mamy pełne obrazy i rzeźby przedstawiające życie Najśw. Rodziny. W Polsce w wieku XVII słyną nawet cudowne obrazy: św. Józefa w Kaliszu, gdzie jest cała św. Rodzina, w Studziannie, gdzie jest św. Rodzina przy stole, i podobny obraz cudowny Matki Bożej w Miedniewicach w pobliżu Niepokalanowa.

Kiedy więc papież Benedykt XV ustanowił święto Najśw. Rodziny w 1921 roku, nie wprowadzał on nowego do liturgii Kościoła nabożeństwa, ale rozciągnął tylko na wszystkie diecezje i narody nabożeństwo, które było już bardzo znane w całym świecie katolickim. W Liście Episkopatu Polski do wiernych z dnia 23 października 1968 roku czytamy: „Dziś ma miejsce święto przedziwne; nie święto Pańskie ani Matki Najświętszej, ani jednego ze świętych, ale święto Rodziny. O niej teraz usłyszymy w tekstach Mszy świętej, o niej dziś mówi cała liturgia Kościoła. Jest to święto Najświętszej Rodziny - ale jednocześnie święto każdej rodziny. Bo słowo «rodzina» jest imieniem wspólnym Najświętszej Rodziny z Nazaretu i każdej rodziny. Każda też rodzina podobnie jak Rodzina Nazaretańska jest pomysłem Ojca niebieskiego i do każdej zaprosił się na stałe Syn Boży. Każda rodzina pochodzi od Boga i do Boga prowadzi”.

Święta Rodzina W kilkunastu miejscach Nowego Testamentu jest mowa o „braciach” i „siostrach” Jezusa (np. Mt 12, 46. 50; 28, 10; Mk 3, 21. 32; 6, 3; Łk 1, 36; 8, 19-21; J 2, 12; 7, 3. 5. 10; 20, 17; Ga 1, 19; 1 Kor 9, 5 itp.). Niektórzy są wymieniani imiennie: św. Jakub, św. Szymon i św. Juda - Apostołowie, oraz Józef. O siostrach jest mowa jedynie ogólnie. Zdaniem Klemensa Aleksandryjskiego, Orygenes, Euzebiusza, św. Epifaniusza, Tytusa z Bosco, św. Grzegorza z Nyssy, a na Zachodzie św. Hilarego i niektórych apokryfów, Najświętsza Maryja Panna miała poślubić św. Józefa jako wdowca. W takim wypadku „bracia” i „siostry” Chrystusa byłiby synami i córkami św. Józefa, a wobec Pana Jezusa Jego braćmi i siostrami przyrodnymi. Jednak już św. Hieronim tę hipotezę stanowczo odrzuca. Powszechna opinia panuje dzisiaj, że „bracia” i „siostry” Pana Jezusa - to synowie i córki braci i siostr św. Józefa, mieszkający w Nazarecie. Chodziłoby więc o kuzynów Pana Jezusa. Jeszcze dzisiaj w krajach arabskich krewnych zwykło nazywać się „braćmi” i „siostrami”. Przykładów możemy przytaczać wiele również z Biblii (np. Rdz 13, 8; 14, 11-16; 29, 15; 1

Kol 23, 21n; 2 Kol 36, 10 itp.). Pan Jezus jednak występuje w Ewangeliach zawsze jako jedyny syn Maryi. Dlatego to oddał przy swojej śmierci swoją Matkę w opiekę nie rodzinie czy też swojemu rodzeństwu, ale jednemu z Apostołów.

Św. Elżbieta jest wymieniana jako krewna Maryi (Łk 1, 36). Przypuszcza się, że była jej ciotką. Tak więc i św. Jan Chrzciciel byłby bratem ciotecznym Pana Jezusa. Zachariasz, kapłan, byłby powinowatym Najświętszej Maryi Panny.


Maria Kleofasowa (Alfeuszowa) jest wymieniana w Ewangeliach jako siostra Najśw. Maryi Panny (J 19, 25) i jako matka św. Jakuba i Józefa (Mt 27, 56; Mk 15, 40; Łk 24, 10; J 19, 25). Skądinąd dowiadujemy się, że św. Juda był bratem św. Jakuba (Jdt 1). Z tego by wynikało, że również św. Juda Tadeusz był synem Marii Kleofasowej. Dzisiaj panuje przekonanie, że Maria Kleofasowa mogła być siostrą św. Józefa i dlatego była nazywana w Ewangeliach siostrą Najświętszej Maryi Panny. Według bardzo dawnej tradycji Kościoła (Hegezy, Klemens Aleksandryjski i Euzebiusz) św. Szymon, św. Juda, św. Jakub - Apostołowie mieli być synami Kleofasa. Tak więc i św. Szymon byłby synem Marii Kleofasowej.

Do kręgu dalszej rodziny Pana Jezusa należeliby zatem: Zachariasz, Elżbieta, Szymon, Juda, Jakub i Józef oraz bliżej nieznanne „siostry”, Maria Kleofasowa i Kleofas (Alfeusz). Nadto tradycja podaje rodziców Maryi, zmarłych wcześniej - Joachima i Annę.

Pan Jezus umarł na krzyżu mając ok. 33 lat. Św. Józef opuścił tę ziemię przed publicznym wystąpieniem Pana Jezusa, gdyż w tym czasie nie wspominają już o nim Ewangelie. Maryja miała dożyć według podania ponad 60 lat. Ostatni raz wspominają o niej Dzieje Apostolskie, że była przy Zesłaniu Ducha Świętego na Apostołów. Wiek krewnych Pana Jezusa jest nam nieznany.

Teksty liturgiczne na święto Najświętszej Rodziny ułożył papież Leon XIII (+ 1903). Jego dziełem również są przepiękne hymny kościelne, przeznaczone na ten dzień. Czytania tak są dobrane, by wyakcentować sceny, w których występuje rodzina. Teksty Pisma świętego podkreślają równocześnie obowiązki członków rodziny. ■

źródło: <http://brewiarz.katolik.pl/>



**Śląskie Środowisko
Wiernych Tradycji
Łacińskiej**

www.tradycja.org

nr rachunku bankowego:
93 2030 0045 1110 0000 0139 5910
IBAN: PL93 2030 0045 1110 0000
0139 5910
SWIFT: GOPZPLPW
KRS: 0000273473
NIP: 6262888863
REGON: 240612697

Opracowanie graficzne i skład biuletynu:
Daniel Zajac

Chrzest Pański

Wniedzielę po uroczystości Objawienia Pańskiego (w naszej tradycji bardziej rozpowszechniona jest nazwa Trzech Króli) przypada święto Chrztu Pana Jezusa. Zamyka ono okres świętowania Bożego Narodzenia. Najstarszej tradycji tego święta należy szukać w liturgii Kościoła wschodniego, ponieważ (pomimo wyraźnego udokumentowania w Ewangeliach) chrzest Jezusa nie posiadał w liturgii rzymskiej oddzielnego święta. Dekretem Świętej Kongregacji Obrzędów z 23.03.1955 r. ustanowiono na dzień 13 stycznia, w miejsce dawnej oktawy Epifanii, wspomnienie chrztu Jezusa Chrystusa. Posoborowa reforma kalendarza liturgicznego w 1969 r. określiła ten dzień jako święto Chrztu Pańskiego. Pomiędzy wyrażenie „wspomnienie” i przesunięto jego termin na niedzielę po 6 stycznia.

Teksty modlitw związane ze świętem Chrztu Pańskiego odzwierciedlają bardzo dokładnie i szczegółowo przekazy ewangelijne. Podkreślają przy tym związek tego święta z uroczystością Epifanii, czyli Objawienia Pańskiego. Chrystus już jako dorosły, 30-letni mężczyzna, przychodzi nad brzeg Jordanu, by z rąk Jana Chrzciciela, swojego Poprzednika, przyjąć chrzest. Chociaż sam nie miał grzechu, nie odsunął się od grzesznych ludzi: wraz z nimi wstąpił w wody Jordanu, by dostąpić oczyszczenia. W ten sposób uświęcił wodę.

Opis Chrztu Pana Jezusa zostawili nam wszyscy trzej synoptycy. Najszczegółowiej to wydarzenie zrelacjonował nam św. Mateusz. W dniu swojego chrztu Jezus został przedstawiony przez swojego Ojca jako Syn posłany dla dokonania dzieła zbawienia. Misję Chrystusa potwierdza swym świadectwem Bóg. Zamknięte przez grzech Adama niebiosy otwierają się, na Jezusa zstępuje Duch Święty. Z nieba daje się słyszeć jednoznaczny głos:

*Tyś jest mój Syn umiłowany,
w Tobie mam upodobanie.*

Od uroczystego aktu chrztu Chrystus rozpoczął swoją misję nauczycielską, którą św. Piotr, przygotowując do przyjęcia chrztu rodzinę rzymskiego urzędnika Korneliusza, opisał w następujących słowach: „Znacie sprawę Jezusa z Nazaretu, którego Bóg namaścił Duchem Świętym i mocą. Przeszedł On dobrze czyniąc i uzdrawiając wszystkich, którzy byli pod władzą diabła, dlatego że Bóg był z Nim” (Dz 10, 38). Jezus miał wtedy trzydzieści lat, gdyż dopiero od tego wieku zwyczaj żydowski pozwalał występować publicznie przed ludem i nauczać. Uważano, że od trzydziestu lat rozpoczyna się pełnia doj-



rzałości męskiej. Mówimy o mężczyznach, gdyż kobiety nigdy nie miały prawa zabierać głosu publicznie. W tym wydarzeniu mamy też pierwsze w historii świata pojawienie się w postaci widzialnej całej Trójcy Świętej: Bóg Ojciec przemawia, Syn Boży jest w postaci ludzkiej, a Duch Święty pojawia się nad Nim w postaci gołębicy (epifania trynitarna). Św. Jan Apostoł podaje nam miejsce, gdzie miał być Pan Jezus ochrzczony: „Działo się to w Betanii po drugiej stronie Jordanu, gdzie Jan udzielał chrztu” (J 1, 28). Jako dawną Betanię Zajordańską (była bowiem także Betania Przedjordańska ok. 3 km od Jerozolimy, gdzie mieszkał Łazarz z Marią i Martą) wskazuje się dzisiejsze Chirbet el Medesz, gdzie znajduje się potok, wpływający do Jordanu, mający wodę nawet w upalne lata. Tu według biblistów miał się ukrywać kiedyś Eliasz. Tu osiemset lat po nim miał wystąpić Jan Chrzciciel. W pobliżu Jordan jest bardzo płytki, tak że wtedy właśnie prowadził szlak ze wschodu na zachód. Wykorzystał tę dogodną sytuację brodu św. Jan, aby zwiastować Mesjasza i przygotować na Jego przyście serca ludzkie.

Rytualne obmywania były znane w starożytności u wielu ludów. Był to zewnętrzny znak wewnętrznej odmiany, żalu za popełnione grzechy i gotowości zadośćuczynienia za nie. Był to krzyk tęsknoty duszy, aby Bóg w swoim miłosierdziu oczyścił ją z win, jak woda oczyszcza ciało z brudu zewnętrznego, materialnego. W Babilonii istniało święte miasto Eridu, dokąd spieszyły tłumy aby się obmyć. W kulcie syryjskiego bóstwa Jannesa były sakralne oczyszczenia w wodzie i ogniu. W egipskiej Księdze Umarłych spotykamy najstarszy opis rytualnego obmycia niemowląt nowo narodzonych. Panowało więc już wtedy przekonanie, że człowiek rodzi się w jakiejś winie, którą trzeba obmyć. W świątyni w Der-el-Bahri można do dnia dzisiej-

szego oglądać plastycznie przedstawioną scenę rytualnych obmyć. Rytuał oczyszczenia jest nadto znany w kulcie Demetry, Cybeli, Attisa i Mitry. Zachowany jest on powszechnie do dnia dzisiejszego w Indiach, gdzie do miasta świętego Benares udają się w celach rytualnych kąpeli w Gangesie miliony wiernych bramińskich.

Święto Chrztu Pańskiego z jednej strony objawia nam Jezusa jako umiłowanego Syna Bożego, posłanego przez Ojca w mocy Ducha Świętego dla zbawienia człowieka, z drugiej zaś strony kieruje uwagę na rzeczywistość naszego chrztu. W tym sakramencie bowiem doświadczamy mocy zbawczej Chrystusa, która wyzwala z niewoli grzechów. Zostajemy także napełnieni Duchem Świętym i w ten sposób każdy z nas staje się umiłowanym dzieckiem Bożym. Kościół obchodzi w ten sposób święto narodzin milionów swoich dzieci, którym dała nowe, Boże życie woda Chrztu świętego. Istnieje nakaz liturgiczny, aby w Wielką Sobotę wystroić chrzcielnicę i pokazać ludowi jako kołyskę jego narodzin dla nieba. Z tej okazji kapłan dokonuje wtedy uroczystego poświęcenia na oczach ludu wody chrzcielnej. Tego dnia powinno się udzielać chrztu wszystkim katechumenom, którzy w czasie wielkanocnym mają otrzymać Chrzest święty. Temu służy również publiczne odnowienie obietnic Chrztu świętego wszystkich wiernych, zebranych w kościele.

Wraz ze świętem Chrztu Chrystusa kończy się liturgicznie okres Bożego Narodzenia. W Polsce jednak jest dawny zwyczaj kończenia tego czasu świętem Ofiarowania Pańskiego (Matki Bożej Gromnicznej) 2 lutego. Dlatego do tego czasu można zachować szopkę w kościele i śpiewać kolędy. ■

Święte Bierzmowanie u Świętego Ducha w Bytomiu

Po długim okresie oczekiwania (ponad rok od momentu zgłoszenia przez rodziców sprawy i zaświadczenia z macierzystej parafii Proboszczowi x. Piotrowi Kopcowi i x. Jarosławowi Steczkowskiemu), 23 grudnia br., w Kościele Ducha Świętego w Bytomiu, Adam Paczyna - ministrant, służący do Mszy św. trydenckiej w Bytomiu - po odpowiednim przygotowaniu przez x. Jarosława Steczkowskiego oraz zdaniu egzaminu i pisemnym uzasadnieniu swego wyboru, otrzymał z rąk - delegowanego przez Ordynariusza Diecezji Gliwickiej - x. Infułata Konrada Kołodzieja, Święty Sakrament Bierzmowania.

Było to pierwsze - po 40 latach - Bierzmowanie w Bytomiu i na Śląsku w starym rycie.

Oznacza to, że ośrodek bytomski dołączył do innych ośrodków w Polsce (Warszawy, Wrocławia i Krakowa), gdzie młodzi ludzie są od pewnego czasu pasowani na Rycerzy Chrystusa w nadzwyczajnej formie rytu rzymskiego.

Cieszy również fakt, że w roku 2012, planowane jest udzielenie Świętego Bierzmowania kolejnym osobom (przygotowuje się obecnie 2 chłopców - Jakub i Przemek oraz dziewczyna - Dominika).

Pokładając ufność w Panu, miejmy nadzieję, że tym razem, Sakramentu udzieli Biskup. Szczytem naszych marzeń byłaby wizyta w Świętym Duchu nowego Biskupa Gliwickiego Jana Kopca i sprawowana przez niego - po udzieleniu Sakramentu Bierzmowania - Msza św. w rycie trydenckim. ■

fot. Wojciech Zrajko



Krucjata Różańcowa za Ojczyznę
Maryjo Królowo Polski pomóż tej ziemi!

MSZA ŚWIĘTA TRYDENCKA W BYTOMIU
KOŚCIÓŁ ŚW. DUCHA, GODZINA 9.00
W KAŻDĄ NIEDZIELE I ŚWIĘTA